

№ 250.

Kalendarzyk tygodniowy:

Piąt. św. Mikołaja B.
Sob. św. Ambrożego.
Niedz. **Niepok. PMP**
Pon. św. Waleryi M.
Wt. NMP. Loretańskiej.
Sr. św. Damazego P.
Czw. św. Aleksandra M.

Wschód słońca: godz. 7 m. 56
Zachód słońca: godz. 3 m. 45
Długość dnia: godz. 7 m. 40

WSPOMNIENIA
HISTORYCZNE.

1332. Na walnym zjeździe wielko i małopolan postanowiono trwać przy uchwałach konfederacji radomskiej.

Redakcja
w Łodzi,
ul. Przejazd № 8.
Nr. telefonu 593.

ROZWÓJ

dziennik polityczny, przemysłowy, ekonomiczny, społeczny i literacki, ilustrowany

Piątek, dnia 6 grudnia 1907 roku.

Kantory: własny w Warszawie, ul. Krucza № 23; w Fabianicach u p. Teodora Minke; w Zgierzu, w aptece p. Patka; w Tomaszowie u p. Teodora Hilla.

CENA OGŁOSZEN: „Nadesłane” na 1-szej stronie 50 kop. za wiersz. Zwyczajne ogłoszenia za tekstem po 7 kop. za wiersz nonparelowy lub jego miejsce. Małe ogłoszenia po 1 1/2 kop. od wyrazu (dla poszukujących pracy po 1 kcp.). Reklamy i Nekrologi po 15 kop. za wiersz petitowy. Za dołączenie prospektów 36 rb. ARTYKUŁY bez oznaczenia honorarium Redakcja uważa za bezpłatne; rękopisów drobnych nie zwraca.

Redaktor lub jego zastępca przyjmują interesantów codziennie, z wyjątkiem dni świątecznych, od godziny 3 — 4-ej po południu.

Patrz „Ostrzeżenie”
na 8-ej stronie.

1770

PATENTY
na wynalazki, marki, etykiety fabryczne i handlowe
wyrabiają inż. **H. & W. PATAKY**
BERLIN — PARYŻ — AMSTERDAM.
Oddział w Warszawie: Sienna II.
Firma egzystuje od 1832 r.
Współpracownik w dziale chemicznym: 1745/6
Prof. D-r Junghahn, Charlottenburg.

Od Administracji „Rozwoju”.

Upraszamy naszych prenumeratorów o wniesienie przedpłaty za zaległe miesiące. Nadmieniamy przytem, że nadal tym tylko prenumeratom dostarczać będziemy «Rozwój», którzy opłacą prenumeratę z góry, jak to zresztą wszędzie przyjęte.

Przegląd polityczny.

Łódź, d. 6 grudnia.

— Antypolskie projekty do praw prusko-niemieckich stały się doniosłym faktem chwili obecnej, wypadkiem, który może pociągnąć za sobą nieobliczone następstwa i spowodować dwa przesilenia ministerjalne.

Z Wiednia nadeszły do Warszawy depesze prywatne, zapowiadające dymisyę ministra spraw zagranicznych monarchii austro-węgierskiej barona Aehrenthala, który wobec opozycji wszystkich stronnictw włościańskich, nie może już liczyć w delegacjach wspólnych, aby te zechciały poprzeć kierunek jego polityki zagranicznej. Baron Aehrenthal jest serdecznym przyjacielem kanclerza Niemiec hr. Bülowa i powolnym narzędziem w jego rękach.

Następcą Aehrenthala ma być podobno hrabia Mensdorf-Ponilly, ambasador austro-węgierski w Londynie, przyjaciel osobisty i daleki kuzyn króla Edwarda VII, znany ze swej nieubłaganej niechęci do prusaków. Znaczyliby to wzmocnienie się wpływów angielskich na dworze wiedeńskim. To też pogłoska o dymisyi barona Aehrenthala

i nominacji jego następcy wywołała w Berlinie wielką sensację i trwogę.

Oslabienie bowiem sojuszu austro-niemieckiego wzmocniłoby separatyczne dążenia południowych Niemiec, Bawaryi, zwłaszcza i Wirtembergu, Badenu i to w chwili, gdy rząd prusko-niemiecki wniósł pod obrady parlamentu zjednoczonego Cesarstwa o związkach i zebraniach publicznych, prawo zmieniające 26 §§ prawodawczych oddzielnych państw niemieckich, w tym przedmiocie obowiązujących, na jedno ogólne prawo dla całego Cesarstwa. Tym zaś sposobem byłby to nowy krok dalej na drodze skonsolidowania Niemiec. W istocie rzeczy projekt nowego prawa o związkach jest tylko z małemi zmianami zaprowadzeniem nowego prawa obowiązującego w Prusach, w całym państwie. W królestwie zaś Wirtembergiem, w wielkich księstwach Badeńskim i Heszeńskim obowiązują w tym przedmiocie prawa o wiele liberalniejsze, zastosowanie więc nowego prawa w tych krajach byłoby krokiem wstecz.

Agitacja zatem przeciw nowemu prawu w południowych a po części i północnych Niemczech jest dość silną i dla rządu prusko-niemieckiego groźną. Spowodowała ona nagły wybuch przesilenia parlamentarnego w Berlinie i zniewoliły kanclerza Bülowa, na krótko przed rozpoczęciem posiedzenia parlamentu niemieckiego, do zwołania na naradę przywódców stronnictw politycznych, należących do bloku rządowego.

Na naradzie blokowej Bülow oświadczył, że prowadzenie nadal polityki blokowej stanie się niemożliwym, jeżeli stronnictwa nie pogodzą się z sobą i zaprzestaną walki z rządem. Jeżeli zaś to nie nastąpi, rząd zmuszonym będzie wyprowadzić ztąd odpowiednie wnioski.

Wobec tego, że kanclerz cesarstwa niemieckiego nie jest odpowiedzialnym przed parlamentem Rzeszy, tylko przed cesarzem Niemiec, oświadczenie to wywołało wśród posłów niebywale wrzenie. Odroczone nawet wskutek tego posiedzenie parlamentu zaraz po mowie ministra wojny.

Wytworzyła się sytuacja nader krytyczna. Krąży nawet pogłoski, że o ile stronnictwa nie dojdą z sobą do porozumienia, stanie się niemiękną dymisyę kanclerza Bülowa, lub rozwiązanie parlamentu nastąpi.

Tym sposobem wniesienie przez rząd prusko-niemiecki do ciał prawodawczych projektów antypolskich, dałoby nieoczekiwany wynik, którego wyrazem byłoby przesilenie ministerjalne w Wiedniu i Berlinie, tudzież osłabienie przyjaznych stosunków pomiędzy Niemcami a Austro-Węgrami.

Odpowiedź barona von Becka na wspaniały protest słowiański przeciw gwałtom pruskim, nie mogła zadowolnić rządu prusko-niemieckiego.

Odpowiedź ta brzmiała jak następuje:

— Na jednym z ostatnich posiedzeń pp. Brejtel i tow. zgłosili interpelację w sprawie projektu

ustawy, przedłożonej w sejmie pruskim, a dotyczącej zarządzeń dla wzmocnienia niemieckości w prowincjach Prus Zachodnich i Poznańskiej. Przeciwko projektowi temu podniesiono też na tem samym posiedzeniu zażalenie ze strony przedstawicieli całego szeregu stronnictw w formie zapytania do prezydenta. Panowie interpelanci wstąpili na teren, na który wchodzić jest nam z góry zakazane.

Jest to zwyczajem zupełnie uznanym i utartym w prawie narodów, że nie wolno mieszać bezwarunkowo w sprawy wewnętrzne obcego państwa. Jest to zwyczajem dobrze uzasadnionym, bo w przeciwnym razie wzajemne stosunki państw byłyby ciągle na szwank narażone i przyjazne stosunki byłyby bardzo zagrożone.

Dlatego rząd i wszystkie czynniki publiczne pod każdym względem przestrzegać muszą tej zasady, choćby może uczucie niektórych w innych kierunkach parło. My, którzy troskliwie nad tem czuwamy, aby nikt się nie mieszał w nasze sprawy, musimy i wobec innych tego przestrzegać.

Przy tej sposobności muszę z naciskiem zastrzedz się przeciw tego rodzaju wycieczkom, z jakimi tym razem przeciw obecnemu rządowi wystąpiono, bo one zazwyczaj szkodzą tylko sprawie, której chcą szkodzić i są zazwyczaj niestowarne i niedozwolone wobec zaprzyjaźnionego i sprzymierzonego mocarstwa.

Coprawda innej odpowiedzi Beck dać nie mógł wobec tego, że dopiero w delegacjach wspólnych sprawa na dobre rozegraną być może, gdy baron Aehrenthal zdawać będzie sprawę z polityki zagranicznej i przedstawionym zostanie budżet wydatków wspólnych.

Nie mógł więc baron Beck i nie chciał rozdrażniać parlamentu, ani też doprowadzić do tego, by w delegacjach wytworzyła się większość wrogo dla rządu usposobiona, by nastąpiło zjednoczenie się posłów słowiańskich wszystkich odcieni nietylko z sobą, ale wogóle z posłami ludów niesłowiańskich monarchii i tak już niezbyt życzliwie usposobionymi dla trójprzymierza, co wytworzyłyby mogło w delegacjach położenie bez wyjścia.

Dla tego też dymisyę barona Aehrenthala jest bardzo prawdopodobną, jego bowiem następcą w razie ponowienia w delegacjach protestu przeciw gwałtom pruskim, miałby sytuację o wiele łatwiejszą i kto wie, czy nawet nie zdołałby protestu, jeśli nie zbagatelizować, to przynajmniej znacznie osłabił jego formę i znaczenie.

— W Komisji sejmowej pruskiej, rozważającej projekt ustawy rządowej przeciwko polakom, odrzucono 19 głosami przeciwko 9 projekt udzielenia komisji kolonizacyjnej prawa wywłaszczenia polskich właścicieli ziemskich.

Za projektem głosowali tylko narodowo-liberalni członkowie komisji i wolno-konserwatywni, konserwatyści wyrazili nadzieję, że przed

drugim czytaniem ustawy przyobleczoną ona zostanie w formę możliwą do przyjęcia.

Drugie czytanie naznaczono na wtorek 10 grudnia.

S. J.

Jezyk polski w sądzie.

Władze sądowe dotychczas nie kwestyonowały nigdy ważności skargi apelacyjnej, wnoszonej przez oskarżonego, rosyjskiego poddanego, a podpisanej przez niego po polsku. Skargi takie, jak i wogóle podpisy polskie, uznawano za ważne we wszystkich działach sądownictwa; żaden też spór dotychczas nie był o to nigdy prowadzony, bo ważność podpisów polskich nie ulegała żadnej wątpliwości.

Tymczasem w tych dniach III departament karny warszawskiej izby sądowej odrzucił kilka skarg apelacyjnych, podpisanych po polsku i decyzye swe oparł na 261 art. procedury cywilnej. Artykuł ten w dosłownym przekładzie brzmi:

„Podania obcokrajowców powinny być pisane w języku rosyjskim, podpis zaś na nich może być zrobiony i w innym języku, lecz z tłumaczeniem na język rosyjski, zaświadczone przez tłumacza przysięgłego, lub też przez jakąkolwiek osobę, bądź pozostającą na służbie państwowej, bądź cywilną, znaną sądowi i znającą język, w którym podanie zostało podpisane“.

Ze izba sądowa artykułu tego stosować w przyszłości nie zamierza tylko do obcokrajowców, do których jedynie artykuł ten, według ścisłego brzmienia i jedynie możliwej interpretacji, stosować się daje, dowodem fakt, iż zastosowano go (przyczyniamy, ażeby nie być gołosłownymi) do skargi apelacyjnej niejakiej Wiktorji Zurkowej, akuszarki, stałej mieszkanki wsi Chmielnik, gminy Tynieć, powiatu kaliskiego, którą to skargę decyzyą izby za № 6450 odrzucono, „wobec niewypełnienia warunków, wymaganych przez 261 art. pr. cyw.“ Naturalnie, oskarżona, jak również wszyscy inni, znajdujący się w jej położeniu, mają możność zaskarżyć do senatu, którego orzeczenie byłoby dopiero ostatecznie miarodajne; tymczasem jednak nieoczekiwane wprowadzenie tej zmiany w praktyce sądowej i nowe stosowanie art. 261 stworzyć może dla wielu poważne powikłania i trudności, nie mówiąc już o stratach natury zarówno moralnej, jak materialnej.

W podobnej sprawie otrzymuje „Gazeta Codzienna“ z Radomia następującą wiadomość:

„Przed paru dniami, w wydziale cywilnym tutejszego sądu okręgowego, rozpatrywano sprawę, w której jedna ze stron, nieznając języka rosyjskiego, tłumaczyła powód skargi i treść swej sprawy w języku polskim. Przewodniczący kompletu, sędzia Kolesow, odebrał głos i nie pozwolił stronie więcej mówić, zrobiwszy jej zarzut, że chce wypowiedzieć całą „mowę“ po polsku. Na skutek odpowiedzi strony, iż języka rosyjskiego nie zna i sprawy w nim nie jest w możności przedstawić, sędzia Kolesow rzekł: „Jeżeli nie znacie języka rosyjskiego, to nie podawajcie skarg do rosyjskich sądów“.

Mowa Rodiczowa.

(Wydrukowana na posiedzeniu Damy w d. 30 listopada).

Mówca na wstępie podkreślił, że deklaracja rządu nie dała odpowiedzi na pytanie najważniejsze, a mianowicie na to, czy kraj już się uspokoił i czy nadszedł już czas ostatecznego i stanowczego wejścia na drogę prawa?

Zdaniem mówcy, Rosya uspokoi się wtedy, gdy dowie się, że „władza bezpowrotnie stanęła na gruncie prawa, że władza nie apoteozuje siły, że pierwsza daje przykład posłuszeństwa prawu i wcale prawa nie odrzuca i nie wzywa imienia Boskiego dla wytłumaczenia się z naruszenia prawa“.

Odpowiadając dalej na drugą mowę premiera, w której ten oświadczył, iż oczekuje chwili, gdy poddany rosyjski powie: „jestem obywatelem rosyjskim“ Rodiczew tak mówił:

„Czyż prawda stał się stary artykuł prawa państwowego, mówiący, iż Monarchia rosyjska rządzona jest na gruncie praw? Czy może każdy z nas być przekonany, że prawo jego nie

może być złamane gwoli korzyści państwowej? Czy możemy powiedzieć: Dom mój—to zamek? Czyż możemy zapewnić, że dom ten nie będzie spalony przez przedstawicieli władzy dla celów państwowych? Nie, nie możemy! Czyż możemy powiedzieć, że obywatel rosyjski jest wolny w granicach prawa? Czyż możemy powiedzieć, że art. 1 ustawy karnej, istniejącej od 1869 roku, stał się prawdą, obowiązującą dla władzy? Czyż możemy powiedzieć, iż nikt nie może być karany, jak tylko z mocy prawa? Dopóki „obywatel rosyjski“ wolny jest nie w granicach prawa, a w granicach samowoli, dopóki Rosya podzielona jest na stopnie, dopóki prawo każdego zależy od zasług jego wobec władzy, stojącej ponad prawem, które rozdaje ta władza jako przywilej dopóty, panowie niema obywatela rosyjskiego“.

Dalej przypomina Rodiczew słowa, które uzyskały aprobatę Monarszą.

„Władza Cesarza Rosyjskiego nie jest władzą nad szlachtą; Cesarz Rosyjski nie jest Cesarzem szlachty, ani włościan, ani Cesarzem polskim, ani żydowskim. Jest on Cesarzem Wszechrosyjskim. Nie mogą mówić o patriotyzmie stojący u steru władzy, dokąd będą sami siebie uważali za rozdawców praw“.

Mówca nazywa utopią marzenie, że władza może zrobić kraj bogatym; władza jedynie może postawić równe dla wszystkich normy prawa i znieść przywileje.

„Czy otrzymaliśmy, zapytuje dalej mówca, zapewnienie, że tak będzie? Nie! Czy zapewnił nas, że odtąd bronie prawa będą te instytucje, bez których prawo będzie gwałcone co dzień, co godzina? Nie! Powiedziano, że zbrodnie będą zwalczane siłą. Ale kto ogłosi zwyciężonych za zbrodniarzy? Władze wierzą w potęgę siły, ale nie wierzą w sprawiedliwość, nie wierzą w takiej mierze, że tu dały się słyszeć wyrazy, które z bólem odbijają się w sercach wszystkich, istotnie stojących na straży prawa. Tu było powiedziane, że pewne sprawy nie należy przekazywać sądom, gdyż sędziowie są lekkimi. Nie do mnie należy stawiać w obronie sądów. Ale uczucie narodowe, uczucia dumy narodowej każe mi powiedzieć, że dla tych wyrazów nie tu miejsc“.

„Sędziowie rosyjscy nie boją się wydawać swych wyroków. Sędziowie rosyjscy nie prosili was o wydawanie przepisów, zakazujących ogłaszać swe nazwiska. W prawie tem ujawniło się nieposzanowanie dla sądu rosyjskiego“.

„Naturalnie, że wy najlepiej wiecie jak kształca się sądownicy, czy otrzymują oni rozkazy, które obliczone są na strach. Jednak śmiem twierdzić, że sędziowie rosyjscy was się nie boją. Niewielka jest ilość tych, którzy się boją waszych wymówek. Dużo jest takich, którzy wiernie służą swej przysiędze“.

Obalając w dalszym ciągu zarzut, iż nie jest rosyjaninem, Rodiczew mówi: „Nie mogę pojąć co znaczą, czynione mi zarzuty, że nie jestem rosyjaninem. Moje życie ściśle związane jest z krajem, który do połowy XV wieku opierał się na zupełnie innych, prawdziwie rosyjskich zasadach, które później zostały zniszczone. W XVI wieku dobrobyt tego kraju był tak zniszczył przez zasady prawdziwie moskiewskie, że kraj obecnie jest biedniejszy, niż za panowania Iwana Groźnego. Jeżeli mi panowie powiecie, że te zasady prawdziwie moskiewskie są to zasady prawdziwie rosyjskie, to odpowiem panom, że jestto potwarz dla Rosyi.“

Powiadają tutaj, że Rosya przyznaje pewnej części rosyjskich poddanych prawa na równi z innymi, ale prawa te otrzymają oni dopiero wtedy, kiedy umiłą Rosyę“. Następnie odpowiada Rodiczew Pariszkiewiczowi na wszystkie zarzuty, które postawił polakom.

„Czy byłoby to ujmą dla praw rosyjskich, gdyby polacy korzystali z nich na równi z Rosyją? Gdy zapytano w tej sali polaków, dlaczego nie stosują się do wymagań rządu rosyjskiego i nie chcą mieć uniwersytetu rosyjskiego w Warszawie, ja sam zapytałem się siebie: czy nie byłoby to większym dowodem potęgi Rosyi, gdyby w Warszawie nauka mogła być wykładana po polsku? Tymczasem my zmuszamy poddanych państwa rosyjskiego szukać nauki dla siebie w krajach dla nich i dla nas obcych.“

Wiemy, co podtrzymuje upadającą dzisiaj już Austryę!

Mojem zdaniem, uczucie narodowe zostanie zadowolone wtedy, gdy w uniwersytecie warszawskim rozpobną się wykłady w języku polskim. Gdy odkryć wagi wszechświatowej dokonywują polacy, wtenczas przypominamy sobie, że są oni rosyjaninami, jako dowód mamy p. Curio-Skłodowska. A gdy polka w granicach Rosyi nie może nauczać w swym języku rodzimym, wtenczas mówimy—niech pokocna nas za to.

Mówię panom, że te nawoływania nacyonalistyczne, które tu słyszeliśmy, nie są to nawoływania słowiańskie. Gdy my w stosunku do świata słowiańskiego dajemy tylko obrazy gnębienia ludności słowiańskiej, to — jak panowie sądzicie—czy tem potęgujemy swą powagę moralną w Europie?

Mając sposobność wzniesienia na kresach Rosyi ogniska myśli słowiańskiej, ogniska nauki słowiańskiej, ogniska działalności, która rozszerzy się poza granice kraju i tam poniesie chwałę imienia rosyjskiego, wy to ognisko gasicie. Bywają wypadki, gdy władzom rosyjskim patryotycznym par excellence wymknie się niezręczne słowo, jakie wymknęło się p. Puryszkiewiczowi, co może jeszcze ująć jemu, ale nie ujdzie tym osobom, które rozumują według wskazówek otrzymanych z ministerium spraw wewnętrznych, jak np. urzędowy organ ministerium. Wszyscy tu obecni rozumieją, o czem mówię, mianowicie o artykule w „Rossii“, piśmie pozostającym pod kierownictwem ministra spraw wewnętrznych, który zamiescił pogroźki o wmieszanu się cesarza Wilhelma“.

Mówca sądzi, że utopią jest nadzieja słumienia zbrodni jedynie siłą. „Powieć nawet więcej: w czasach — gdy władza w walce z ekscesami widziała tylko jeden środek, jedną tylko tarczę w tem, co p. Pariszkiewicz nazwał kolnie rzem Murawjewa, a co potomkowie nasi może nazwą krawatem Stołypina...“

Po tych słowach zaszedł znany już wszystkim incydent.

„Nie kapitulować!“

„Frankfurter Zeitung“ umieszcza zasłyszany przez jednego ze swych czytelników dialog dwóch „przedstawicieli niemieckiej inteligencji“, który tu, jako charakterystyczny objaw prądów współczesnej niemieckiej „kultury“, in extenso bez komentarzy przytaczamy:

Jadąc koleją — pisze ów czytelnik „Frankfurter Ztg.“ — miałem za towarzyszywo podróżny dwóch mężczyzn dojrzałego wieku, z których jeden wyglądał na inżyniera lub chemika, drugi mógł być sędzią albo adwokatem. Zainteresowałam mnie niektórymi ustępy z ich rozmowy i te tutaj, dla wiecznej rzeczy pamięci, jako rys znamieny współczesnej formacji pojęć politycznych w zasadniczej osnowie wiernie i dokładnie podaję.

— To tylko sentymenty, nie więcej, tylko niemiecki sentymentalizm — mówił jeden z tych panów, który wydawał mi się chemikiem czy inżynierem. — Niemiec zawsze utknąć musi na sentymentalizmie. Jeśli raz już polaków uważamy za wrogów naszych, a są oni w rzeczywistości naszymi wrogami, to nie powinniśmy żadnej z nimi robić ceremonii. Chodzi tylko o to, by skuteczne były te środki, których się przeciw nim używa. Poza tem nie powinno się zachowywać żadnych względów.

— A pojęcie państwa prawnego? — wtrącił drugi.

— Przecież wy sami prawnicy powiadacie inter arma silent leges. Między polakami a Niemcami istnieje dziś stan wojenny, a więc zastosowanie znaleźć powinny i wojenne prawa.

— Ale przecież polacy są także pruskimi obywatelami tak samo, jak my. W jakiż więc sposób moglibyśmy mieć prawo my, Niemiec, wytaczać wojnę pruskim obywatelom polskiej narodowości?

— Bo polacy utrudniają nam zbudowanie nacyonalistycznego państwa, bo marzą o polskiej ojeździe, która by wtedy tylko istnieć mogła, gdyby państwo niemieckie padło w gruzach!

— Mówi pan, jak zagorzał szowinista. Jeśli Prusy mają być państwem nacyonalistycznym, to nie powinny dążyć do pochłonięcia polaków. A czyż np. socyalisci nie marzą także o pań-

stwie przyszłości, które przecież mogłoby być urzeczywistnione tylko na gruzach państwowego i społecznego porządku dzisiejszego? A jednak nikomu na myśl nie przychodzi, by z tego powodu wyjmować socjalistów z pod prawa.

— Nic nie miałbym przeciw temu.

— Dobrze. Ale cóż robić z innymi wrogami państwa? Na jakiś czas każdy wrogiem takim stać się może. Więc było takim wrogiem w swoim czasie centrum, później demokraci, nawet wreszcie stronnictwa wolnomyślni. Czyż więc pan sądzi, że wszystkie owe stronnictwa, za wyłączeniem konserwatystów i narodowych liberałów, należy na czas ich opozycji wyjmować z pod prawa?

— Chce mi pan doprowadzić ad absurdum? Czyż więc pruskie państwo ma przed polakami kapitulować? Dotychczas wszelkie przeciw nim środki na nie się nie zdały. Więc zabierzemy się do nich na seryo. Wydrzemy im ziemię i osadzimy na niej naszych niemieckich kolonistów.

— A jeśli i to nie pomoże? Myśli pan na seryo, że można polaków wykupić za pieniądze? Ileżby potrzeba miliardów, by wykupić trzy miliony choćby chłopów polskich?

— Rząd powinien ich wyganiać bez żadnego odszkodowania. Prusom nie wolno kapitulować przed swymi wrogami!...

— I dokądże to ma ich wyganiać? Polakami i tak przecie pozostaną?

— W takim razie powinno się ich wybijać jak psów. Prusom nie wolno kapitulować przed swymi wrogami!...

Dalej już nie słuchałem, powiada czytelnik «Eränkfurter Ztg.». Ale miałem zupełnie dosyc, bo żenowałem się jednak trochę, że jestem Niemcem!...

Głód i akcja przeciwglodowa na Rusi.

Bardzo smutne i niepokojące wiadomości przynosi ostatni „Dziennik kijowski” z gubernii południowo-zachodnich.

Oto obawy głodu i drożyzna wzrastają, a z nimi niepokoje i rabunki stają się coraz częstsze.

We wsi Tomitówce, w pow. wasylkowskim, w jedną noc ograbiono wszystkie sklepiki spożywcze i jatki. Wszystkie skradzione towary schowano tymczasem w stodole jednego z ucześników rabunku, miejscowego wieśniaka. Naza-jutrz zrobiono u niego rewizję i włościanina aresztowano.

W Sucholasach włościanie zaczynają powoli uczuwać głód. Zboża przy dobrej dozie oszczędności starczy zaledwie do Nowego Roku. Głód wywołuje jak zwykle kradzieże, to też kradziono wszystko co się dało, nawet drwa ze stacyi kolejowej.

Noce księżycowe tymczasowo wpłynęły na zmniejszenie się liczby kradzieży, ale jest smutna nadzieja, że niedługo to potrwa, tylko przez noc jasne.

Zwózka buraków już się skończyła. Brały w niej udział prawie wyłącznie kobiety, ponieważ większość mężczyzn wyszła ze wsi „na zarobki”.

We wsi Pieresielenie, gminy kahorlickiej, coraz częściej zaczęto popełniać kradzieże zboża, przygotowanego przez włościan na zimę.

Wobec coraz bardziej wzrastającej drożyzny i nieurodzaju, kradzieże te oburzały ogromnie spokojnych wieśniaków. Wreszcie przed kilku dniami rozegrał się na temle krwawy dramat. Parobek Marek Hulej skradł w nocy L. Kolisanowi 4 worki wymłóconej hreczki. Kolisan, dowiedziawszy się następnego dnia, kto popełnił kradzież, wpadł w szał. Zabrawszy z sobą ciężki kamień, wpadł do chaty Huleja i tu rzucił się na niego jak zwierzę rozjuszone. Po kilku uderzeniach H. upadł na ziemię, wtedy Kolisan rzucił się na niego z widłami i pokłął go tak, że ten wkrótce zmarł. Mordercę — jak donosi „Kijew.” — schwytano i oddano w ręce policji.

Głód zagraża nie na żarty ubogim mieszkańcom Żytomierza. Drożyzna wzmagają się coraz bardziej, a w szczególności podrożał chleb i paliwo. Cena chleba żytniego dochodzi do 5—6 k. za funt, a sąg drzewa kosztuje 32—35 rb.

Nic też dziwnego, że wobec takiej drożyzny i braku pracy ulice są przepełnione żebrakami; policja stara się uwolnić przechodniów od ich

nastęctwa, wypędzając z ulic, lecz jedynym środkiem przeciwko żebractwu byłoby zaspokojenie ich najbardziej naglących potrzeb.

Przedstawiciele miejscowej gminy żydowskiej postanowili zorganizować towarzystwo, w celu dostarczania biedakom chleba po 3 kop. za funt.

Sytuacja na wsi przedstawia się jeszcze gorzej niż w mieście i tam panuje głód i chłód. Zboża włościanie mają bardzo mało, a niektórym już nawet obecnie brakuje pożywienia. Tymczasem oziminy zostały zniszczone przez mróz.

Wszystko to pozwala stawiać wielce niewesołe horoskopy na przyszłość.

Z powodu takiego niebezpieczeństwa, zagrażającego miastom i wsiom na Podolu i Wołyniu, w Kijowie pod przewodnictwem p. naczelnika kraju generała W. Suchomlinowa odbyła się specjalna narada, poświęcona wyłącznie sprawie nabywania zboża w miejscowościach urodzajnych Cesarstwa i sprzedaży tegoż ludności kraju północnej, dotkniętej klęską nieurodzaju.

Udział w naradzie brali gubernatorowie: kijowski, podolski, wołyński, wicegubernator kijowski, jako też zarządzający izbami skarbowymi i prezesowie gubernialnych zarządów ziemskich w gub. kijowskiej, podolskiej i wołyńskiej.

P. naczelnik kraju zakomunikował zebraniem, iż minister spraw wewnętrznych zezwolił na zaciągnięcie na ten cel pożyczki w sumie 300,000 rb. dla gub. kijowskiej, w tejże sumie dla podolskiej i 400,000 dla wołyńskiej na 3-6 pr. z miejscowych funduszy żywnościowych, czyniąc za nie odpowiedzialnymi gubernialne instytucje ziemskie.

Następnie wywiązały się rozprawy nad zorganizowaniem akcji żywnościowej, której rezultatem były powzięte następujące postanowienia: Dla nabywania i sprzedawania zboża należy zorganizować w każdej gubernii komisje żywnościowe, gubernialne i powiatowe, jako też okręgowe kuratoria po wsiach; zboże należy sprzedawać tylko tym osobom, które rzeczywiście potrzebują pomocy i w ilości niezbędnej dla wyżywienia rodziny, nadto stwierdzenie rzeczywistej potrzeby nie powinno opierać się na jakichkolwiek określonych zaświadczeniach, lecz przy pomocy tych środków, jakie uznają organy ziemskie za najodpowiedniejsze.

Nabywać zboże postanowiono za pośrednictwem osób, specjalnie delegowanych na rynki zbożowe gubernij urodzajnych lub banków i maklerów giełdowych.

W celu ustanowienia możliwie niskich cen zboża, aby udostępnić nabywanie go włościanom, postanowiono czynić starania u władzy wyższej o stosowanie przy przewozie zboża taryfy ulgowej, o niezwłoczną dostawę do miejsc przeznaczenia i o zezwolenie na przechowywanie zboża w składach i spichrzach kolejowych za opłatą możliwie najniższą.

Radni ziemstw gub. podolskiej wszczęli sprawę oddania na sprzedaż zapasów zboża z magazynów gmin wiejskich. Sprzeciwiono się temu na na tej podstawie, iż są pewne dane, że zapasy te trzeba będzie zużytkować na wydawanie pożyczek w naturze ludności, dotkniętej klęską nieurodzaju.

Nader niepokojące wiadomości przedstawiono zebraniem o stanie zbóż ozimych: prawie 2/3 ogólnej przestrzeni zasiewów zupełnie zginęło i trzeba będzie na wiosnę zasiewać powtórnie.

Postanowiono też wyjaśnić do dnia 28 grudnia r. b., jakiej ilości zboża jarego na zasiew będzie potrzebowała ludność w gub. kijowskiej, podolskiej i wołyńskiej, a następnie przystąpić do niezwłocznego zrobienia zapasów, w celu zaopatrzenia potrzebujących w zboże do siewu.

Duma państwowa.

(Sprawozdanie Petersburskiej Agencji Telegraficznej).

Posiedzenie dziesiąte.

Petersburg, d. 5 grudnia.

Dzisiejsze posiedzenie otwarto o godz. 2 m. 2 po poł.

Prezyduje Chomiakow,

Poseł Kosorotow pragnie odczytać oświadczenie frakcji socjalno-demokratycznej. Otrzymał głos — odczytuje on protest frakcji so-

cialno-demokratycznej przeciw sądowi nad połączonymi do odpowiedzialności socjal-demokratami, posługującymi do drugiej Dumy. Przy pierwszych słowach Kosorotowa na prawicy i w centrum powstaje hałas, zagłuszający głos mówcy.

Prezes prosi mówcę, aby nie czytał, lecz przemawiał. (Hałas wzmagają się.)

Kosorotow porzuca trybunę, nie skończywszy mowy.

Na porządku dziennym dyskusja nad deklaracją rządową.

Socjalni demokraci opuszczają salę.

Poseł Szulgin twierdzi, że obdarzenie żydów równouprawnieniem powstrzyma rewoltowanie kraju przez żydów, lecz spowoduje rewolucję rosyjską. Zdaniem mówcy, równouprawnienie inoplemiędźców możliwe jest wówczas, gdy potrafią oni stać się obywatelami rosyjskimi w całym znaczeniu tego słowa.

Krupiński oświadcza, iż regulamin był pogwałcony, gdyż nie pozwala on na odczytywanie mów w Dumie. (Na lewicy hałas. Głosy oddzielne: «To należy do prezesa».)

Niekludow wyjaśnia, iż regulamin daje każdemu posłowi prawo czynienia uwag właściwych o stosowaniu tego regulaminu. Odczytywanie mów jest całkowicie niedopuszczalne, a proklamacyjom bardziej. (Na sali śmiech i oklaski.)

Poseł Władimirow, mówiąc o autonomii Polski, sądzi, iż wspólna praca polaków z rosyjanami w rosyjskiej Dumie państwowej może wytworzyć ten szacunek i wzajemną ufność, które w przyszłości uczynią możliwą miłość i urzeczywistnienie niektórych pragnień narodu polskiego.

Duchowny Popow drugi — dowodząc, iż ludzkości wielce każde słowo Cesarzkie, przypomina, iż całemu narodowi są wiadome obietnice Monarsze wolności, poczem poleca imać się nie sily, a zapowiedzianych przez Monarchę reform. Przystąpć do tych reform, a lud się uspokoi, błogosławiać Imię Monarsze. (Okłaski na lewicy.)

Zukowski dzieli wszystkie mowy wypowiedziane w sprawie polskiej na dwie kategorie:

Mowy charakteru państwowego i mowy, zapatrujące się na sprawę z punktu widzenia miejscowej ludności rosyjskiej i kresowego urzędnicstwa. Zaznaczywszy, iż nastroj klerikalno-szlachecki, który społeczeństwo rosyjskie uważa za tradycyjny u polaków, dawno już minął, Zukowski mówi, iż demokratyzacja narodu polskiego nie tylko przeniosła swój punkt ciężkości do szerokich mas ludowych, lecz doprowadziła do tego, że masy te są przejęte poczuciem i indywidualizmem narodu polskiego. Mówca porównywa to, co wypowiedziano w sprawie polskiej z chmurą i spodziewa się, iż chmura ta, która podniosła tylko tumany kurzu, nie spowoduje zamieci śnieżnej, lecz spuści deszcz obfity, który zmyje sztucznie stworzone interesy kresowego urzędnicstwa. Zwracając się do drugiej kategorii mów, Zukowski odpowiada episkopowi Eulogiuszowi, zaznaczając, że w Galicji jest szkół więcej, niż w polskich guberniach Rosji. Co do Aleksiejewa to radzi mu, ażeby nie unosił się nad broszkami Jesipowa, napisanymi 20 lat temu, gdyż nie można ich nazwać ostatniem słowem nauki. W mowie Zamysłowskiego Zukowski słyszał ton ministerjalny, a w osobie Zamysłowskiego jasno zarysował się typ władzy miejscowej, dla której nie potrzeba żadnego samorządu, gdyż korzysta ona z władzy wyjątkowej, nie potrzeba żadnej autonomii, gdyż władza miejscowa jest całkowicie autonomiczna od władz centralnych. Mowę swoją kończy Zukowski oświadczeniem, że polacy są szczerzy nacyonalisci i dlatego potrafią szanować patriotyzm rosyjski i świętość narodowych idei rosyjskich. (Okłaski.)

To sprawa taktu politycznego, uczciwości politycznej, chociaż polacy, obywatele drugiego rzędu, mogą spodziewać się wzajemnego poważania.

Mija 10 minut. Wśród głosów: «Prosimy, prosimy» — na lewicy i «Dosyc, dosyc, naszym mówcom nie pozwalają mówić dłużej, jak 10 minut» — na prawicy, Zukowski schodzi z trybuny.

Przemawiało jeszcze kilku mówców.

Dano głos w sprawie osobistej.

Dmowski, potwierdzając w swojej mowie kilka liczb, oświadcza, że przypisywane mu przez Aleksiejewa słowa zacytowane są zesfałszowanej broszury, której Dmowski nigdy nie napisał, a którą sfałszowało zapewne jakieś piśmanko kresowe. Dmowski oświadcza, że pod względem politycznym jest nietaktownem wyrażenie się Zamy-

słowski: „Jakieś tam encykliki Papieża rzymskiego”, wypowiedziane w zgromadzeniu, w którym znajdują się postowie rzymsko-katolicy.

Zamysłowski odpowiada, że osoby Papieża rzymskiego nie dotyczyły, a krytyka rozporządzeń nawet najbardziej poważanej osoby jest zawsze możliwa.

Duma przystępuje do głosowania.

Formułę o prostym przejściu do porządku dziennego, zaproponowaną przez Koło polskie, odrzucono większością wszystkich głosów przeciw głosom kadetów i lewicy.

Formułę Związku październikowców i umiarkowanej prawicy odrzucono większością 178 głosów przeciw 117. Za tą formułą głosowali jedynie październikowcy i umiarkowana prawica. Wynik głosowania sprawdzono przez przechodzenie w drzwi prawe i lewe. Za formułą głosowało 179, przeciw niej 182 posłów, więc formułę tę odrzucono.

Następnie odrzucono także wszystkie pozostałe formuły, przyczem formułę socjalnych demokratów odrzucono jednogłośnie; od głosowania nad nią wstrzymała się grupa pracy.

Prezes oświadcza, że sprawę poczytuje za wyczerpaną.

Po przerwie 10-minutowej Duma przystępuje do wysłuchania i zatwierdzenia raportów komisji do sprawdzania pełnomocnictw posłów z gub. tambowskiej, z gub. wileńskiej, oraz z okręgów kubańskiego i zabajkalskiego.

Przyjęto następnie poparty przez Rodziankę wniosek, żądający utworzenia komisji do spraw cerkiewnych i wyznaniowych.

Ogłoszono wynik wyborów do komisji do spraw rolnych.

Posiedzenie zamknięto o godz. 6 $\frac{1}{2}$.

Następne posiedzenie we wtorek. Na porządku dziennym: deklaracja ministra skarbu z powodu wniesionego przez niego budżetu dochodów i wydatków państwa, raporty komisji o sprawdzaniu pełnomocnictw, podział pomiędzy komisje świeżo wniesionych projektów praw, wniosek o przyjęcie systemu proporcjonalnego przy wyborach do komisji.

KALENDARZYK TERMINOWY.

IMIONA SŁOWIAŃSKIE. Dziś Jarogniewa. Jutro Ludomysła.

TEATR VICTORIA. Jutro „Szkoła”, w 4 aktach A. Kaweckiego. Początek o godzinie 8 wieczorem.

ZEBRANIE. Dziś zebranie Komitetu obywatelskiego w lokalu Tow. popierania przem. i handlu (ul. Dzielna nr. 31), o godz. 7 i pół wieczorem.

Jutro posiedzenie miesięczne majstrów fabrycznych w lokalu własnym (Nowy-Rynek 6), o godzinie 7 i pół wieczorem.

KRONIKA.

Ekspedycja gazet warszawskiego głównego zarządu pocztowego podaje niniejszem do ogólnej wiadomości, że z dniem wczorajszym przyjmowanie prenumeraty na pisma zagraniczne na przyszły 1908 r. zostało przez nią rozpoczęte. Prowincjonalni abonenci mogą wysyłać pieniądze na prenumeratę wprost do ekspedycji przekazami pocztowymi z podaniem szczegółowych adresów i żądanych pism.

Zwiększenie ruchu. W ostatnich czasach na kolei fabryczno-łódzkiej ruch towarowy zwiększył się do tego stopnia, że zarząd drogi był zmuszony uruchomić wszystkie pociągi towarowe.

Pierwszy tkacki Związek roboczy. Wczoraj w lokalu Stowarzyszenia „Jedność” (Piotrkowska № 175) odbyło się zebranie organizacyjne założycieli pierwszego tkackiego Związku roboczego. Zgromadziło się 67 członków założycieli.

Zebranie zajął p. Wacław Morsztynkiewicz, wyjaśniając dokładnie, jakie zadanie mieć będzie nowy Związek i jakie korzyści spłynąć mogą na stowarzyszonych.

Następnie powołano na przewodniczącego p. Walentego Perczyńskiego, który ze swej strony zaprosił na asesora pp. Mikołaja Pegrę i Walentego Szyncera, a na trzymającego pióro p. Edwarda Machera.

Po ukonstytuowaniu prezydium, przystąpiono do zapoznania zebranych z zatwierdzoną ustawą Związku. Celem Związku jest wytwarzanie wyrobów tkackich przez jego członków; ma on prawo

nabywać niezbędne dla siebie nieruchomości, wydzierżawiać lokale, urządzać fabryki, sprzedawać wyroby własnej fabrykacji, zaciągać pożyczki i t. d. Najemna praca w Związku roboczym jest dozwolona wyjątkowo dla wykonywania prac, wymagających specjalnego uzdolnienia i nie będących przedmiotem stałych zajęć członków Związku roboczego, również czasowo w wyjątkowych wypadkach, skoro dla dokonania terminowych zleceń albo robót, okażą się niedostatecznymi siły robocze członków Związku roboczego.

Fundusze związku roboczego stanowią kapitał obrotowy, zapasowy i zapomogowy. Kapitał obrotowy tworzy się z 300-rublowych udziałów członkowskich, oraz z dochodów od obrotów. Kapitał zapasowy tworzy się z corocznych potrąceń od czystego zysku i operacji związku; zapasowy kapitał przeznaczony jest wyłącznie na pokrycie strat, mogących powstać z nieprzewidzianych powodów. Kapitał zapomogowy tworzy się z corocznych potrąceń od czystego zysku, stosownie do uchwały zebrania ogólnego.

Kapitały, stanowiące własność związku, nie podlegają żadnym aresztom na zaspokojenie osobistych długów członków związku.

Członkami związku mogą być osoby płci obojga wszelkich stanów od lat 17. Liczba członków jest nieograniczona.

W razie niedostatecznego majątku związku na pokrycie zobowiązań odpowiadają wszyscy członkowie solidarnie w rozmiarze dwukrotnego udziału.

Członkowie zarządu za doniesione z powodu wadliwej gospodarki i działalności, straty materialne, odpowiadają sądowo całym swoim majątkiem ruchomym i nieruchomym; w innych wypadkach odpowiadają za straty narówni z innymi członkami związku.

W razie rozwiązania związku, kapitały oraz majątek jego, po uregulowaniu wszelkich pretensyj i zobowiązań, rozdziela się między członkami stosownie do uchwały zebrania lub przeznaczają się na cele użyteczności publicznej.

Z kolei odczytano i przyjęto opracowany regulamin dla członków, określający wzajemny stosunek ich w fabryce współdzielczej. Komisja organizacyjna zdała relację z dotychczasowej działalności, nadmienając, iż wśród poszukiwanych lokali fabrycznych najodpowiedniejszym, według opinii inżynierów fachowców, okazał się dom należący do p. Fesslera, przy ul. Wólczanńskiej № 210. Dogodny z tego względu, że gdy w fabryce figuruje tylko jeden dzierżawca, Towarzystwa ubezpieczeniowe przyjmują do asekuracji całkowicie na 100%, tam zaś, gdzie znajduje się dwóch lub trzech dzierżawców, Towarzystwa pomienne albo wcale nie przyjmują asekuracji, albo żądają przyjęcia na własne ryzyko 25 do 50%, przyczem opłacać trzeba wysokie polisy.

Jednogłośnie zebrani zatwierdzili projekt aktu kupna maszyn i warsztatów tkackich od firmy „Fessler i Morsztynkiewicz” przy ul. Wólczanńskiej № 210 za rb. 9,000, oraz wydzierżawienia lokalu fabrycznego od p. Fesslera na okres czasu od 1 stycznia 1908 do 1 lipca 1908 roku za sumę rb. 500. Do zawarcia aktu kupna maszyn oraz wydzierżawienia lokalu upoważniono zarząd.

Następnie określona została wysokość udziału członkowskiego, mianowicie minimum 100 i maximum 300 rubli. Termin wpłaty udziałów wyznaczono do dnia 15 grudnia r. b. Wpłaty wniesione być winny do drugiego Towarzystwa pożyczkowo-oszczędnościowego w Łodzi, na rachunek związku.

Wybory do zarządu dały wynik następujący: Większością głosów wybrani zostali pp. Wacław Morsztynkiewicz (przemysłowiec), Jan Kowalecki (majster), Walenty Perczyński (tkacz), Kazimierz Piąteczak (tkacz), Wawrzyniec Graczyk (tkacz) i Franciszek Szczypiński (ślusarz fabryczny).

Drugie zebranie ogólne wyznaczono na dzień 17 b. m.

Na stypendyum imienia Wyspiańskiego. Słyszeliśmy, iż w gronie osób z pośród inteligencji powstał projekt zorganizowania wieczoru Wyspiańskiego, którego dochód przeznaczony byłby na utworzenie stypendyum w gimnazjum polskiem imienia Stanisława Wyspiańskiego.

Mysł ta ze wszech miar godna jest poparcia.

Hołd Wyspiańskiemu. Z powodu zgonu Wyspiańskiego «Lutnia» wysłała następującą depezę: „Kraków. Rada miasta. Prosimy wyrazić rodzinie zmarłego poety Wyspiańskiego nasze ser-

deczne współczucie oraz głęboki żal z powodu niepowetowanej krzywdy, jaką ten zgon przedwczesny wielkiego artysty wyrządził sztuce polskiej. Stowarzyszenie „Lutnia” w Łodzi. Prezes Babicki”.

Odczyty uniwersytetu P. M. S. W sobotę dn. 7 grudnia o godz. 7 ej wieczorem w jadalni fabr. Ramisza—p. Jętkiewiczowa wygłosi odczyt: «Pierwsza elekcyja w Polsce i Stefan Batory».

— W sobotę, dn. 7 grudnia o godz. 7 wiecz. w jadalni fabr. Geyera (Piotrkowska 297) p. J. Koźmiński wygłosi odczyt: „Księżyc” z obrazami.

Zgon. Dziś o godz. 1-iej po południu po dłuższych cierpieniach zmarła s. p. Emilia z Łapińskich Horst. Cios ten boleśnie dotknął redaktora naszego pisma Stanisława Łapińskiego, któremu oraz całej rodzinie zasyłamy wyrazy głębokiego i serdecznego współczucia.

Z fabryk łódzkich. W fabryce Kochańskiego przy ulicy Widzewskiej № 157 wywieszono ogłoszenie, zawiadamiające robotników, że od dnia dzisiejszego za dwa tygodnie będzie obniżona płaca zarobkowa, w stosunku następującym: od sztuki towaru, płaconej 1 rb. 35 kop do 1 rb. 36 kop.—urwane będzie 35—36 kop. W oddziale skrawalni już od dwóch tygodni zmniejszono robotnikom płacę o 1 rb. 50 kop. tygodniowo.

Zredukowanie w ten sposób płacy właścicieli fabryki motywuje zastojem w przemyśle.

— W tkalni Wojdysławskiego (ulica Piotrkowska) za fabrykację niektórych gatunków towaru znizono płacę zarobkową w stosunku 2-ch kopiejek od tysiąca wątków.

Na niektórych warsztatach zmieniono gatunki towaru, płace przy nich tak niskie, znacznie zarobki zmniejszyły.

— W fabryce Hillego (przy ulicy Łomżyńskiej № 22) postanowiono zmniejszyć płacę zarobkową, lecz następnie postanowienie to zostało cofnięte; norma płacy pozostała bez zmiany.

— W fabryce Józefa Rychtera (ul. Placowa № 19) wywieszono ogłoszenie, zawiadamiające robotników, że skutkiem trwającego w dalszym ciągu zastojem w przemyśle, fabryka nadal, aż do lutego 1908-go roku, czynną będzie tylko 4 dni w tygodniu.

— Właściciel fabryki przy ulicy Łąkowej, p. Dobraniecki, wywiesił ogłoszenie, w którym zawiadamia robotników, że skutkiem różnych okoliczności zmuszony jest zmniejszyć płacę. Obniżki te zmniejszą płacę robotników o 2 do 2 rb. 50 kop. tygodniowo.

— Trwający od trzech miesięcy strejk w fabryce gilz do papierosów M. Ch. Lengi został zakończony. Robotnicy powrócili do pracy; nadmienić przytem należy, że płaca zarobkowa zmniejszona została o 1 rubla tygodniowo. Ta właśnie niższa płacy była powodem szemrania ze strony robotników, a następnie strejku.

Zgromadzenie czoładników stolarskich. W niedzielę 8 grudnia o godz. 2-iej po południu odbędzie się posiedzenie w lokalu przy ulicy Benedykta № 33. Będzie zbierana składka szpitalna.

Stow. zaw. pracowników ciesielskich. W niedzielę dnia 8 grudnia r. b. o godz. 1-iej po poł. w sali „Jedność” (Piotrkowska 175) odbędzie się roczne walne zebranie pracowników drzewnych; członkowie będą wpuszczani za okazaniem książek członkowskich.

Ze Stowarzyszenia akuserek. Wczoraj o godzinie 4-iej po południu w lokalu Stowarzyszenia (Konstantynowska 30) odbyło się posiedzenie zarządu. Po załatwieniu paru spraw bieżących postanowiono zwrócić się do członkiń z prośbą, aby z powodu upływu roku sprawozdawczego, wpłaciły zaległe składki, dla ułatwienia zaś odbioru tych składek upoważniono sekretarza, aby ten w asystencji jednej z członkiń zarządu, zajął się inkasowaniem tych składek.

Następnie rozpatrywano zażalenia wielu członkiń, które wyjaśniają, że w ostatnich czasach bardzo dużo kobiet, nie mających nic wspólnego z akuszeryą, zajmują się tym fachem, podrywając egzystencję akuszerkom, a przedewszystkiem wrzadzając dużą krzywdę chorym kobietom. Dla uniknięcia podobnego nadużycia w przyszłości, uchwalono sformować wykazy kobiet, zajmujących się akuszeryą, a nieposiadających żadnych świadectw i takową przedstawiającą radę miasta Łodzi, aby ten na zasadzie przepisów departamentu medycznego i ustawy Stowarzyszenia aku-

szerek, pociągnął do odpowiedzialności powyżej wymienione kobiety.

Kara administracyjna. Mieszkaniec tutejszy, Jakób Ludzki, za noszenie rewolweru bez pozwolenia skazany został na mocy postanowienia czasowego general gubernatora na 3 miesiące więzienia oraz po odsiedzeniu tej kary na wydalenie z granic Królestwa na cały czas trwania stanu wojennego.

Rewizya i aresztowania. Przez cały wieczór wczorajszy wojsko wraz z policją dokonywało w różnych dzielnicach rewizyi przechodniów. Wyniki jej były takie, iż aresztowano kilkanaście osób za to, że nie posiadały przy sobie dowodów legitymacyjnych. Dokonywano również rewizyi w mieszkaniach prywatnych, między innymi aresztowano 14 pracowników krawieckich, mianowicie 8-u z zakładu Chrystiana Wutkego (ul. Ewangelicka № 5) i 6-u z magazynu Kestlera przy ul. Mikołajewskiej.

Nadsefane. Komitet Przytułku dla starców i kalek przy chrzeście. Tow. dobroczynności zwraca się z uprzejmą prośbą do fabrykantów, kupców i obywateli, aby raczyli nie zapominać o starcach, wyczekujących z utęsknieniem świąt Bożego Narodzenia i zechcieli pospieszyć z ofiarami, bądź w gotówce bądź w naturze, nadsyłając takowe do kancelaryi Przytułku, ul. Dzielna nr. 52, lub też do p. E. Fischera, Nawrot 2.

Komitet Przytułku żywi nieplonną nadzieję, że ofiary popłyną obficie na Gwiazdkę dla tych, którzy sterani pracą, znaleźli w nim schronisko.

Sprostowanie. W artykule „Wyspiański — jako dekorator” zaszła omyłka, którą prostujemy. Powinno być: „Zdaje się, że po tej olbrzymiej świątyni przepływa...”, a nie „przepelnia”, jak było wydrukowane — harmonia tonów.

Z kolei. Naczelnik ruchu kolei fabryczno-łódzkiej inżynier Czapski, w interesach służbowych wyjechał do Petersburga, zastępuje go chwilowo inżynier Dąbrowski, naczelnik służby drogowej.

Powrót do pracy. W fabryce Wiślickiego Długa 138) powróciło 42 robotników do pracy.

W fabryce K. Steinerta (Piotrkowska 276) przystąpiło do pracy 208 robotników.

Z fabryki Rosenblatta. W różnych oddziałach fabryki S. Rosenblatta zastrejkowało 400 robotników.

Aresztowanie. Wydział śledczy aresztował Kępińskiego i Wicherskiego, którzy brali udział w napadzie na fabrykanta Epsteina i majstra Simlera, i strzelali z rewolwerów.

Ogólnemu osłabieniu w ciągu dnia wczorajszego uległy trzy osoby: kobieta i dwóch mężczyzn. Wszystkich pozostawiono na miejscu.

Ze schodów. Wczoraj wieczorem na ul. Faifra nr. 5 Estera Małka Miodownik, pracznia, lat 45, spadła ze schodów tak nieszczęśliwie, że odniosła poważne uszkodzenia obojczyka, prawej ręki i nogi, oraz czaszki. Po udzieleniu jej doraźnej pomocy przez lekarza Pogotowia, odwieziona została na dalszą kurację do szpitala Poznańskich.

Postrzał. Wczoraj, o godz. 10 wieczorem na ul. Gubernatorskiej nr. 40 został z karabinu postrzelony Adolf Nickel, robotnik, lat 20, który uciekał przed patrolami; kula przetrzebiła lewą rękę. Rannego opatrzył lekarz Pogotowia w cyrkulu.

Krwawy wieczór na Bałutach. Wczoraj na terenie Bałut niewykryci do tej pory ludzie rozpoczęli żniwo śmierci, kładąc trupem, ciężko i źleż raniąc kilkunastu ludzi.

Powodem do tej walki miał być samosąd, jaki wykonano na 20-letnim Janie Znajewskim, oskarżonym o bandytyzm.

Około godz. 5 po południu w podwórzu domu № 69 przy ul. Franciszkańskiej weszło kilku ludzi, prowadząc z sobą młodego człowieka. Co oni ze sobą mówili, nikt nie wie, po pewnej chwili wystrzałem z rewolweru zabito przyprowadzonego młodzieńca. Po dokonaniu samosądu zabójcy zbiegli.

Na odgłos strzałów przybyła policja i wojsko, która pomimo najenergiczniejszego śledztwa nie zdołała wykryć sprawców mordu.

Po upływie pół godziny w okolicach ulic Spacerowej, Spacernej, sw. Zofii, Łagiewnickiej poczęli krążyć jakies indywidua, którzy napotkawszy na ulicy przechodnia lub stojącego mężczyznę przed domem, zadawali im ciosy nożami.

Skutki tych napadów następujące: przy ulicy Franciszkańskiej około domu № 42 ciężko rano ono sztyłem cztery razy w brzuch 18 letniego Kazimierza Wójcika, wyrobnika, który zaraz po operacji w szpitalu Poznańskich zmarł.

O godz. 6 wieczorem w bramie domu № 7 przy ulicy Spacernej nożem został ciężko ranny 24-letni Józef Nowak, wyrobnik, który wyszedł

z mieszkania, aby kupić chleba. Rannego w stanie ciężkim Pogotowie odwiezło do szpitala Poznańskich.

W tej samej porze w okresie półgodzinnym stwierdzono następujące napady: przy ul. sw. Zofii przed domem № 4 został ciężko ranny nożem w piersi 33-letni Edward Neuman, pruski poddany, odwieziony przez lekarza Pogotowia do szpitala Poznańskich. Na Bałuckim Rynku przed domem № 7 został ranny nożem 22-letni Julian Jezierski, ślusarz, odwieziony do szpitala św. Aleksandra. Na ulicy Zawadzkiej (Bałuty) przed domem № 17 od uderzenia nożem został zabity młody człowiek, lat około 20, nazwiska niewiadomego, zwłoki zabitego przewieziono do I-go cyrkulu. Przy ulicy Łagiewnickiej przed domem № 33 został ciężko ranny nożem w płeć 30-letni Antoni Pokolski, wyrobnik; po udzieleniu mu doraźnej pomocy odwieziony został przez lekarza Pogotowia do szpitala św. Aleksandra.

Na wieść o tych napadach i mordach nikt z mieszkańców nie śmiał wyjść na ulicę — wywołały one wielką panikę. Około godziny 7-ej na Bałutach, szczególnie w zakątku, gdzie były napady, poczęły krążyć gęste patrole wojskowe.

Ciemny wieczór i brak oświetlenia na Bałutach ułatwiały zbrodniarzom ucieczkę, wskutek czego nie zdołano żadnego z nich złapać.

— Poza tem poraniono, jak opowiadają, jeszcze kilka osób łączy.

— Krążą pogłoski, że rozstrzelany bandyta Znajewski należał do rozwiązanej łódzkiej frakcyi rewolucyjnej P. P. S., a towarzysze jego mścili się za śmierć.

Z Bałut. Wobec napotykanym trudności przy zaprowadzeniu ksiązek meldunkowych na Bałutach i nader wygórowanych wymagań ze strony różnych pisarków, na przeprowadzenie tych czynności, bałucki Komitet obywatelski zaangażował 5 pisarzy, którzy pod dozorem zarządu Komitetu wszystkim członkom wypełniają książki meldunkowe.

SZTUKA I PIŚMIENNICTWO.

Dla uczniów. Jeden z najważniejszych obowiązków obywatelskich, to pomoc dla uczącej się młodzieży, tej przyszłości kraju, co ziszczyć ma trudny i prace całego naszego życia i ideały nasze przekazać dalszemu pokoleniu. To też ilekroć idzie o tę młodzież, społeczeństwo nasze powinno stanąć jak jeden mąż w celu poparcia usiłowań ludzi dbających o jej przyszłość.

Taka właśnie sposobność nadarza się w poniedziałek dnia 9 grudnia r. b.; w tym dniu bowiem w teatrze Wielkim na korzyść uczniów 7-klasowej szkoły handlowej kupiectwa łódzkiego odbędzie się przedstawienie teatralne, które wypełni znakomita komedia Z. Przybylskiego „Wicek i Wacek” z udziałem artystów sceny warszawskiej Marcelego Trapszo i Maryana Winklera.

Teatr. Dziś z powodu prób ze „Szkoły”, Kaweckiego widowisko zawieszono.

Jutro „Szkoła” wystawiona zostanie wieczorem w teatrze Victoria po raz pierwszy.

Premiera wzbudziła w mieście duże zainteresowanie. Zapotrzebowanie biletów znaczne.

Wieczorek muzyczny dla uczniów, učenje i ich rodzina urządziła dyrekcja szkoły muzycznej M. Bojanowskiej. Odbył się wczoraj po południu o godz. 6, w sali szkoły i zgromadził publiczności po brzegi.

Głównym instrumentem, na którym się młode siły popisywały, był fortepian. Klasa prof. Rudolfa Strobla najwięcej dała sił do popisu; niemniej jednak była czynna klasa prof. M. Bojanowskiej.

Winnismy zaznaczyć systematyczną pracę i prawidłowy rozwój szkoły, która umiejętnie prowadzi młode jej siły naprzód stopniowo wyrabiając w nich technikę siłę i ducha.

Na program złożyły się utwory przeważnie muzyki klasycznej.

Z pośród grających zanwałyśmy wybitne zdolności u pp: Dunowiczówny, Wizeł, Keres, Englowny i innych, mniej w grze fortepianowej zaawansowanych.

Na zakończenie odegrano z powodzeniem w odpowiedniej rytmice i wykończeniem „Marsza Wesełnego” Mendelsohna (na 2 fortep. 8 ręk).

Należą sę słowa uznania za sumienną pracę

profesorom szkoły, która daje coraz to lepsze i owocniejsze rezultaty.

Nadwyzwyczajny koncert symfoniczny. Prawdziwie żywe zainteresowanie wśród «muzykalnej publiczności Łodzi» wywołała zapowiedź nadwyzwyczajnego koncertu symfonicznego na rzecz pogorzalców Nowego Dworu, odbyć się mającego 11 b. m., t. j. w środę, w teatrze Wielkim, nie jak mylnie zaznaczono w czwartak.

Program tego koncertu jest niebywały, dotychczas bowiem nie mieliśmy takiego w Łodzi.

Wypełnią go popisy «Polskiej orkiestry symfonicznej» z Warszawy, oraz lepszych sił Towarzystwa muzycznego tutejsz. (razem 80 osób), pod dyktando jednego z najznakomitszych obecnie dyrygentów i kompozytorów polskich, p. Henryka Opieńskiego.

Jako solistka wystąpi znakomita skrzypaczka, o której powagi zagraniczne, między innymi prof. Joachim, wróżą p. Argiewiczównie wielką przyszłość artystyczną. Artystka ta jest obdarzona prawdziwym talentem z «Bożej łaski».

Kto chce mieć prawdziwą artystyczną ucztę, niech nie opuści okazji usłyszenia poważnego koncertu.

Bilety nabywać można u Szredera (Piotrkowska 81).

Z LITWY I RUSI.

Podpalenie pociągu. Wczoraj na 169-ej wiorście linii kowelskiej kolei nadwiślańskich, pomiędzy stacyami Pilawą a Wilgą, maszyniści pociągu towarowo-osobowego zauważyli ogień, buchający jednego z wagonów. Zatrzymano niezwłocznie pociąg i przekonano się, że ogień szczył się w wagonie, ładownym bagażami podróżnych, oraz towarami, adresowanymi po za Kowel.

Po zawiadomieniu o tem stacyi, pospieszono z pomocą płonącemu pociągowi. Płomienie ugaszono Oględziny wagonu stwierdziły, że w suficie jego wycięto otwór, przez który przedostawszy się jakiś niewiadomy złoczyńca, podpalił wagon z wewnątrz przy pomocy znalezionej pomiędzy towarami bańki z benzyną.

Na razie straty, zrządzone przez ogień, nie dadzą się obliczyć.

TELEGRAMY.

Petersburg, 5 grudnia. Dziś wyjechał z Petersburga minister wojny Stanów Zjednoczonych Taft.

Petersburg, 5 grudnia. W senacie rozpoczęły się rozprawy w procesie socjalno-demokratycznej frakcyi w drugiej Dumie państwowej i w połączonej z nim sprawie organizacji wojskowej. Przewodniczy senator Dejer. Komplet stanowią senatorowie Zwelanski, Wuncz, Klingenberg, Warwarin i Garin, przy udziale przedstawicieli stanów.

Oskarżenie z 1 cz. art. 102 popiera prokurator izby sądowej Kamaszynski. Oskarżonych jest 55. Rozprawy odbywają się przy drzwiach zamkniętych.

O godz. 2 oskarżeni, oraz ich obrońcy wyszli z sali posiedzeń. Rozprawy odbywały się w ich nieobecności.

W okręgach fabrycznych od rana rozpoczął się strejk robotników, którzy przez strejk jednodniowy chcą zaznaczyć dzień rozpraw sądowych przeciw frakcyi socjalno-demokratycznej. W czasie przerwy południowej aresztowano podżegaczy.

Po przerwie obiadowej, liczba strejkujących dosięgła 75,000 z ogólnej liczby 125,000 robotników fabryk prywatnych, podlegających inspekcji fabrycznej. Fabryki skarbowe i wielkie prywatne np. zakłady państwowe nie strejkowały.

W wyższych zakładach naukowych odbyły się wiece studentów. Wykładów nie było w uniwersytecie petersburskim, oraz w instytucjach: politechnicznym, technologicznym, górniczym, inżynierskim, cywilnym, żeńskim i medycznym.

W życiu ulicznym stolicy rozpoczęcie się procesu przeciw frakcyi socjalno-demokratycznej, ani strejk robotników nie odbyły się wcale.

Moskwa, 5 grudnia. Z powodu procesu przeciw frakcyi socjalno-demokratycznej w drugiej Dumie strejkowano w 35 fabrykach i drukarniach.

Dziś po długich i ciężkich cierpieniach zakończyła dzisiaj życie

s. † p.

Emilia z Łapińskich HORST.

O dniu pogrzebu nastąpią osobne zawiadomienia!

Głęboko stroskana RODZINA.

s. † p.

LUCYAN KOŚCIELECKI

Literat, były dyrektor teatru,

urodzony w r. 1850, po długich cierpieniach, opatrzony św. Sakramentami, zmarł dnia 4-go grudnia 1907 roku, w Otwocku.

Nabożeństwo za duszę zmarłego odbędzie się w niedzielę dnia 8-go b. m. w kościele Otwockim o godz. 10 i pół rano, poczem nastąpi wyprowadzenie zwłok na cmentarz w Karczewie. Na smutne te obrzędy koledzy redakcyjni zapraszają krewnych, znajomych i przyjaciół zmarłego.

Wyjazd z dworca Warszawa Kowelska o godzinie 9-ej rano.

1870—1—1

Naczelnik miasta rozkazał wykryć podżegaczy i wysłać ich z Moskwy.

Moskwa, 5 grudnia. W sprawie rady Związku wojskowego załogi moskiewskiej sąd wojenny skazał sześciu podsądnych na 7 do 9 lat robót ciężkich, dwóch zaś uniewinnił.

Moskwa, 5 grudnia. Zarząd miejski przedstawił radzie miejskiej potrzebę wyjednanie pozwolenia na zaciągnięcie 5% pożyczki obligacyjnej na sumę 9 milionów rb. na dokończenie budowy tramwajów.

Moskwa, 5 grudnia. W sądzie okręgowym wojennym w sprawie o Związek włościański 2-ch oskarżonych uniewinniono, 5 skazano na ciężkie roboty od lat 7 do 9, jednego na zesłanie, dwóch nie stawilo się do sądu.

Kijów, 5 grudnia. Z pośród 121 studentów uniwersytetu, aresztowanych i osadzonych w maneuze szkoły wojskowej, uwolniono ośmiu po sprawdzeniu tożsamości osoby; pozostałych odesłano do cyrkułu peczerskiego dla dalszego śledztwa. Z pośród zaś ogólnej liczby 447 studentów, aresztowanych na zebraniu nielegalnym dnia 30 z. m., 55% stanowią inoplemienicy.

Ekaterynosław, 5 grudnia. Ukończono pierwszą część robót około przebudowy debacłowskiego węzła kolejowego. Cała przebudowa ma kosztować 3 miliony rubli.

Władywostok, 5 grudnia. W bliskości zatoki Preobrażenie wybuchnął pożar na stoku osobowym «Eldorado», należącym do Towarzystwa komunikacji parostatkowej na Dalekim Wschodzie. Parowiec powrócił do zatoki, podróżnych szczęśliwie wysadzono na brzeg, płonący parowiec zatopiono.

Bruksela, 5 grudnia. Międzynarodowa komisja cukrowa uchwaliła, że w Rosji działać mają i nadal istniejące prawa fiskalne i celne, dotyczące cukru, Rosya jednak nie ma prawa podwyższać w interesie cukrowników rosyjskich, ustano-

wionych dla wewnętrznego jej rynku cen maksymalnych cukru. Dalej uchwalono, że wywóz cukru z Rosji nie powinien przewyższać od 1 września r. b. do 31 sierpnia 1913 roku miliona ton oraz określono maximum wywozu na każdy rok okresu powyższego. Przy określeniu tem wzięto pod uwagę konieczność nadania największej elastyczności wywozowi corocznemu, aby cukrownicy mogli w latach następnych zużyć choć częściowo świadectwa wywozowe, nie wyzyskane poprzednio.

Konstantynopol, 5 grudnia. Na konferencji u posła rosyjskiego Zinowjewa ułożono projekt noty, przyjęty jednomyślnie. Nota ma być wręczona Porcie. Posłowie przesyłają projekt swoim rządóm do zatwierdzenia.

Konstantynopol, 5 grudnia. U ambasadora rosyjskiego Zinowjewa odbyła się konferencja w sprawie reformy sądownictwa w Macedonii.

Sofia, 5 grudnia. W Bukareszcie podpisano bułgarsko-rumunski traktat handlowy.

Urmja, 5 grudnia. Turcy zajęli część wsi w okręgu baranduskim.

SPÓSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE

Stacji centralnej K. E. Ł.

Data	Barometr sprowadzony do 0° st.	Termometr w st. C.	Wilgotność w %.	Kierunek i siła wiatru	Uwagi
5/XII 1 pp.	7380.	- 1.4	69	Pd W 3	Z dnia 5/XII Temperatura max. 0.5° C.
5/XII 9 w.	735.7	- 1.8	96	Pd W 3	Temperatura min. -2.6° C.
6/XII 7 r.	736.4	2.5	75	Pd Z 3	Opadu 1.2

Giełda warszawska.

(Telefonem)

	żąd.	ofert.	tran.
4% renta państwowa	74.15	73.15	73.70
5% pożyczka wewnętrzna z 1905 r.	96.00	95.00	—
5% „ „ z 1906 r.	91.00	90.00	—
4 1/2% listy ziemskie	89.40	88.40	88.95
4% listy ziemskie	—	—	81.75
5% listy zastawne m. Warszawy	89.00	88.00	88.60
4 1/2% „ „ „ „ „ „	83.30	82.30	82.95
5% „ „ „ „ „ „ „ „	—	—	—
4 1/2% „ „ „ „ „ „ „ „	—	—	81.45
Akcyje Banku handlowego w Łodzi	—	—	—
Pożyczka premiowa I-ej emisji	376	366	—
„ „ „ „ „ II-ej emisji	271	261	—
„ „ „ „ „ szlachecka	230	222	—
Lipopy	—	—	480
Rudzki	—	—	—
Starachowice	—	—	—
Pułkowskie	—	—	—
Czeki na Berlin	46 82 1/2	—	—

Giełda petersburska.

(Tel. wł. „Rozwoju“).

Renta państwowa 7 3/8 1/2,	
5% Prem. I-ej emisji	370.
„ „ II	260.
„ „ szlachecka	226.

Zawiadomienie.

Panią młodą, inteligentną z dobrego domu pragnęłaby wyjechać zaraz w towarzystwie Pań do Zakopanego w celu poratowania zdrowia. Przetem uprasza się Sz. Panie, które również w tym czasie wyjeżdżają tamże o łaskawe porozumienie się z rodziną, zamieszkałą przy ulicy Konstantynowskiej nr. 57 I piętro, lewa odłyna m. 18 lub też o złożenie swoich adresów w administracji „Rozwoju”.

1872—3—1

Podziękowanie.

Oddziałom straży ogniowej ochotniczej oraz straży miejskiej składamy serdeczne podziękowanie „Bóg zapłać” za energiczny ratunek, okazany przy pożarze naszej fabryki.

Zeh & Nietsche.

1869—1—1

Dostarczam do domów **tanio**

węgiel

kostkowy w ilościach od 25 korcy. Zamówienia przyjmuje codziennie do g. 12 rano we własnym biurze. Widzewska 50, I piętro od frontu, telefonu nr. 1121
1522-30 **Wacław Kossakowski.**

NOWOSCI WYBITNYCH AUTORÓW 20

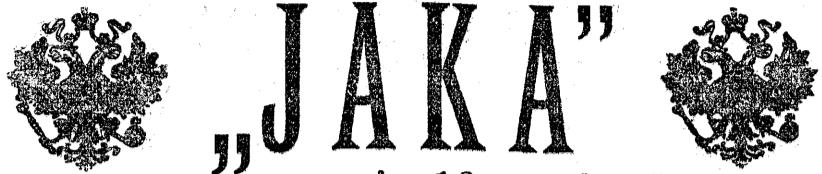
- 1) M. Gwałewicz. Dwie baśnie.
- 2) K. Tejmajer. Nowele (nowy cykl).
- 3) W. Gemulicki Zakazane
- 4) A. Niemojewski. Epoka Eunuchów.
- 5) A. Nowaczyński. Staroście ukarany
- 6) W. Rapaeki. Nowele (z ilustracjami)
- 7) Winawer. Notatnik Szym. de Geldern.
- 8) I. Lemański. Nowenna.
- 9) W. Grubiński. Uczta Baltazara.
- 10) A. Lange. Zbrodnia. 1736-3

Tomów 6 za rubli 6

- 11) W. Dahike. Opowiad. Buddyjskie.
- 12) Szukiewicz. Odrodzenie etyczne.
- 13) A. Hoffmann. Złoty Garnek.
- 14) Sawienkowowa. Lata Krzywdy.
- 15) W. Kuszel. Kapitał i ziemia.

w ozdobnej, trwałej oprawie rb. 3, z przesyłką i opakowaniem o rb. 1 drożej. — Skład główny w księgarni Gebetnera i Wolffa. Nabywać można we wszystkich księgarni.

- 16 i 17) **General Zajaczek.** Rewolucja Kościuszkowska.
- 18) **Urjasz.** Fragmenty.
- 19) **Gorki.** Korolewko. Godziny więzienne.
- 20) **Z. Różycki.** Serdeczna skarga.



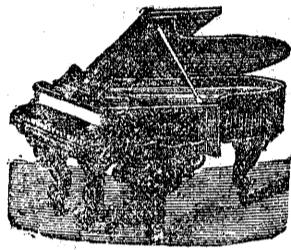
„JAKA”
papierosy w cenie 10 sztuk 10 kop.
przygotowane z tytoniu tureckiego nowego zbioru wyjątkowo wysokiego gatunku **Diubek Jaka.**

Prosimy spróbować i przekonać się.

**TOWARZYSTWO
A. N. Bogdanow i S-ka**

w PETERSBURGU. 1648-5-3

Dostać można we wszystkich składach i dystrybucjach tabaczych.



Grzegorzewski i Kulesza
Piotrkowska nr. 117.

Polecają fortepiany i pianina fabryk: Blüthner, Quandt, Seiler, Thürmer, Nagel, Hartman, Becker, Mühlbach, Fibiger, Betting, Kerntopf i Syn, Malecki i Nowicki.

FISHARMONIE RÓŻNYCH FABRYK

— oraz — 0000-12-1

Gramofony, fonografy, mandoliny, skrzypce, gitary, struny w najlepszym gatunku i wszelkie przybory muzyczne.

Piotrkowska nr. 117.

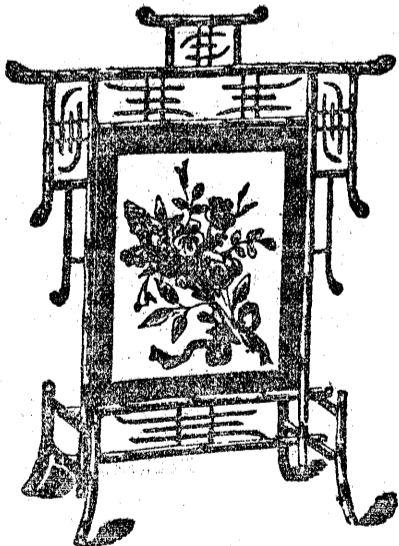
Piano (aparat virtuos)

Lódź. Wielki medal bronz. na wystawie hygienicznej. **Na święta** Paryż. Wielki medal złoty Grand Prix.

Poleca wyroby koszykowe, wózki dziecięce fabryka mebli bambusowych

Nawrot nr. 4. RUDOLFA GALLA Nawrot nr. 4.

- Mebłe koszykowe,
- Mebłe bambusowe,
- Kosze do kwiatów,
- Kosze do papieru,
- Koszyki do pieczywa i noży.
- Kosze do bielizny,
- Kosze ręczne
- Wózki dziecięce,
- Wózki dla lalek,
- Krzesła dla dzieci,
- Garniturki meblowe dla dzieci,
- Zabawki dziecięce.
- Etażerki bambusowe i t. d.



Koszycki patentowane z drutu dla Fabryki i piekarni.

Obstalunki reperacje oraz wyplatanie krzesel wykonywane zostaja szybko i dokladnie. 1861-3-1

Zaginiony chłopczyk.

Wczoraj o godzinie 4-ej po południu wyszedł z domu 5-letni Wacław Fornalski i dotąd pomimo poszukiwań nie odnaleziono go. Gdyby kto wiedział o przebywaniu chłopca zechce zawiadomić ojca Józefa Fornalskiego, zamieszkałego w Dąbrówce, w domu Wegnera nr. 61. Chłopczyk jasny blondyn, ubrany był w ciemny garnitur marynarkowy, w czapeczce na głowie, owinięty chustką wełnianą. 1874-1-1

Otrzymano. Kto pragnie!

Śledzie gromowskie w wielkim wyborze, ser azjatycki, różne gatunki kiełbas i wędlin. Masło topione po 35 kop funt, rozżynki, korniszony i duży wybór koniaku, wódki, oraz różnych gatunków WINA

po niskich cenach.

A. ALICHANOW

1860 5 Piotrkowska 131
filia Konstantynowska 49.

Dr. L. Prybulski

Chor. skórne, weneryczne i moczopłciowe. Przyjmuje od godz. 8-1 r. i od 6-8 w., panie od 5-6 popoł., w niedziele od 9-1 r. i od 3-6 popoł. 1420r397
Ul. Południowa № 2.

Dr. H. Szumacher

choroby weneryczne i skórne Nawrot Nr. 2. Przyjmuje od 8-11 i do 6-8 po południu od 5-6. 637r336

Choroby weneryczne, moczopłciowe i skórne Dr. St. LEWKOWICZ

Zachodnia № 33 Dla panów od 9-12 i od 6-8, dla dam od 5-6 po poł. W niedziele tylko od 9-3 po poł. 1147r1

Dr. A. Grosplik

Chor. skórne, weneryczne i dróg moczowych. Zielona № 5. Od 8 1/2-11 1/2 r., 6-8 wiecz., panie 5-6 po południu. W niedziele i święta 9 r. do 1 po poł. 1568-d-1

Dr. L. KLACZKIN

Konstantynowska 11. Choroby dróg moczowych, skórne i weneryczne. Przyjmuje od g. 8 1/2-1 rano i od 5-8, panie od 4-5. 1070-r-101

Osiadłem się w tutejszem mieście jako specjalista chorób skórnych, wenerycznych, płciowych i chorób włosów. Przyjmuję codziennie od 8 do 1 w południe i od 4 do 8 po poł., w niedziele od 8-9 do 1-2 rano i od 4 do 6 po poł.

Dr. B. Rejt

ul. Średnia № 5. 149r113

Dr. JELNICKI

powrócił, ul. Andrzeja 7. Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe.

Od 8-10 rano, 5-8 po poł., w niedziele i święta 9-12 rano. 1463-r-248

Dr. med. W. KOTZIN

ul. PIOTRKOWSKA 71. Choroby serca i płuc, przyjmuje analizy płwocny, moczu, krwi, wydzielin ropnych i t. d. 876-r od godz. 9 1/2, 10 1/2, i od 4-6.

Dr. Rosenblatt

specjalista chorób uszu, nosa i gardła. Piotrkowska 35 1586-r-84 przyjmuje od 10-11 rano i 5-7 po poł. w niedziele od 10-11 r. i 2-4 po poł.

Do wynajęcia

od 1 stycznia 1908 roku Cztery pokoje z kuchnią i wygodami na pierwszym piętrze Włodzka 106a, u rzadcy. 1847-3 1

Koniak „Salvator”

prawdziwy fine-champagne, na ziołach aromatycznych. K. eliszek po obiedzie za pomocą zaburzeniem żołądka. Ządać w lepszych handlach kolonialno-spirytualnych 1798-6-3

Potrzebni zaraz dwaj roznosiciele, umiejący biegle czytać i pisać i znający dokładnie miasto. Wymagana kaucja rb. 50 i świadectwa osób wiarygodnych. Tylko odpowiadający tym warunkom mogą się zgłaszać do kantoru „Kurjera Warszawskiego”, Łódź, Dziełna 2. 1865 2

10 rb. nagrody

dla uczciwego znalazcy portfela z 25 rublami, paszportem, biletami loteryjnymi i różnego rodzaju notatkami. Odsłać proszę: Zawadzka 44, Henryk Wiśniewski. 1867-1

DROBNE OGŁOSZENIA.

Drobny bity, jako to: gęsi, kaczk i t. p. nadchodzi obecnie znów stale do składu masła. Piotrkowska 117. Przyjmuje się obstalunki. 2675-6-6

Do sprzedania garnitur mebli; także pokój do wynajęcia. Andrzeja nr. 1, stróż wskaże 3124-3-1

Do sprzedania kredens, otomana, biurko i szafki nocne, niedrogo. Włodzka nr. 84. 3141-2-1

Fortepian czarny krótki do sprzedania. Piotrkowska 117 m. 2 I piętro, front. 3132w4sl

Korzystny interes. Kawiarnia z biurowym i sklep rzeźniczy na prowincji zaraz lub od Nowego Roku do sprzedania. Wiadomość w hotelu Victoria u portjera 3126-2-1

Maszyny: bębnowa i pierścieniowa, oraz maszyna za 16 rb., bardzo mało używane do sprzedania tanio. Ul. Złota № 3 m 52. 3048-6-4

Maszyny 2 Singera prawie nowe — bębnowa i pierścieniowa, i maszyna za 18 rb Piotrkowska 108-16. 3058 5-3

Osoba samotna pragnie przyjąć miejsce do zarządu domem, może zająć się szyciem. Wiadomość w Administracji „Rozwoju”. 3143-1

Przybiłała się koza, odebrać można u Wojciecha Przewłoki, Bałuty, Krótka Franciszkańska № 14. 3117-2-2

Pokój duży z meblami zaraz do wynajęcia, osobne wejście, usługa. Długa 19-7. 3134-1

Potrzebne zdolne pod ręczną. Nowy Rynek 5, I piętro. 3129-3-1

Pracnia do sprzedania z powodu wyjazdu. Włodzka nr. 147. 3 31-2-1

Potrzebna inteligentna panienka z szyciem do dzieci. Wiadomość w Administracji „Rozwoju”. 3128-2-1

Potrzebny francuz lub francuzka do francuskiego języka. Juliusza 16 m. 11, między 5-8 p-p. 3123-1

Potrzebny sklepowy, kaucja pożądana od 200-300 rubli. Oferty proszę składać do Administracji „Rozwoju” pod lit. B. 3142-3-1

Pokój do wynajęcia przy rodzinie, wejście wspólne. Andrzeja nr. 7 miesz 25 lewa oficyna. 3139-1

Zaginiony kwit od paszportu, wydany z fabryki nici w Włodzowie na imię Konstantego Pawła Spodziewały. 3110 3 3

Zaginiona karta od paszportu, wydana z fabryki Wł. Stolarowa na imię Franciszki Nowak. 3107-3-3

Zaginiony paszport, wydany z gminy Kowale Pańskie na imię Józefa Graczyk. 3121-3-2

Zaginiona książeczka legitymacyjna na imię Franciszki Maciejewskiej, wydana z m. Łodzi. 3115-3-2

Zaginiony kwit od paszportu z fabryki Allarta, wydany na imię Antoniego Radziłowskiego. 3113-3-3

Zaginiona karta od paszportu, wydana przez gospodarza domu nr. 36 przy ulicy Pasaż Szulca na imię Stanisława Szczepańskiego. 3138-3-1

Zdolne staniczarki potrzebne. Przejazd nr. 4. 3101-3ps2

Zaginiono świadectwo od paszportu na imię Józefa Cymera, wydane przez rządzącego domu nr. 73 przy ul. Włodzkiej. 3123-3-1

Zaginiona karta pobytu Jana Obyrcha, wydana z fabryki Rychtera. 3127 3 1

Zaginiony kwit od paszportu na imię Bolesława Maciejewskiego, wydany z fabryki Emilia Adolfa. 3130-1

Zaginiona karta od paszportu na imię Józefa Dutkiewicza, wydana z fabryki Heinza i Kunitzera. 3135-3-1

Zaginiona karta od paszportu na imię Józefa Sobczyka, wydana z fabryki Geyera. 3140-3-1

4000 rb. do umieszczenia na hypotekę. Wiadomość u adwokata Kaczorowskiego, Nawrot 2. 3125-3-4



Ostrzeżenie!



Wysoki gatunek i za nim idące wielkie zapotrzebowanie papierosów

„Lepsze” 10 sztuk 3 kop.

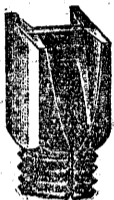
sprawiły, że niektórzy fabrykanci wypuścili pod tą samą nazwą papierosy z podobną naszej etykieta.

Zawiadamiamy niniejszem, że etykieta naszych papierosów „Lepsze” została zatwierdzona przez Oddział Handlu i przemysłu. Winni podrobienia i sprzedaży papierosów z etykieta, podobną do naszej pociągnięci będą do odpowiedzialności sądowej, na zasadzie praw, dotyczących fałszerstwa etykieta.

**Towarzystwo Fabryki Tabaczej
A. N. Bogdanow i S-ka**

w PETERSBURGU.

1769-5

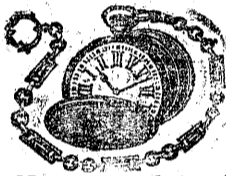


Hacela H do podków

1803

oryginalne Leonhardt'a
lekkie a nadzwyczaj trwałe, nie łamią się przy osadzie, ścierają się równo, usuwają możliwość zatrutu, nie kłaczą nóg koniowi, dają się z łatwością wyjmować i zakładać, nie niszczą podłogi w stajni. Konie podkute temi hacelami nie ślizgają się i nie przewracają. — Przy nabywaniu haceli prosimy o zwracanie baczonej uwagi na markę fabryczną

Wyłączni reprezentanci na Królestwo Polskie i Cesarstwo
Krzysztof Brun i Syn, w Warszawie, Plac Teatralny.



!! CUD XX WIEKU !!

Niezwykła nowość darmo 30 dni.

Zegarek wspaniały genewski czarny oksydowany ostatniego fasonu „Leontin” nie o wiele grubszy od srebrnego rubla, konstrukcyja prawdziwa genewska, znakomitej marki „Mawrika” obciążony i uregulowany co do jednej minuty, nakręcanie „Remontoir”. Wskazówki regulują się bez przyciskania. „Nowość” tylko za pomocą wyciągnięcia główki remontoirowej. Wysyłamy za zaliczeniem pocztowym nawet bez zadatku zamiast 14 rb. tylko 3 rb. 90 kop. 2 sztuki 7 rb. 30 kop. UWAGA: w razie, gdy zegarek „Mawrika” okaże się niedobry zwracamy z powrotem pieniądze nawet za 30 dni. Dla rozpowszechnienia firmy dłączamy **zupełnie darmo** do każdego zegarka 1) wspaniałą dewizkę panc. wiecznego biał. metalu marki (B. M.) lub amerykańskiego złota marki „G. W.”; 2) brelok kompas; 3) zamiszowy woreczek ochraniający zegarek od kurzu; 4) zapalniczka elektryczna spirytusowa „Janus” wraz z flakonikiem specjalnego spirytusu lub elegancką skórzaną papierosnicę.

Adresować: **Agentury dom zegarków p. f. H. Ratt, Warszawa, ulica Nowolipie № 40 A 2.**

P. S. Za przesyłkę dolicza się do jednego lub dwóch zegarków 40 kop. Na Syberję 75 kop. Na żądanie może być zegarek damski za tą samą cenę. 1852 2-1

Zarząd drogi żelaznej Fabryczno-Łódzkiej

niniejszem zawiadamiamy wysyłających ładunki, że na stacyi towarowej Łódź-Fabryczna zalegają niewykupione przez odbiorców towary, przybyłe w m. sierpniu, wrześniu i październiku 1907 r. za frachtami: Waliły 3733 sukna, F. Kaganczug; Klincy 58008 szpagat, Baksant i S-ka; Jefremow 19848 wyroby wełniane, Szczykow od Kisielewa; Pietuchowo 25626 nici bawełniane, Naczel. st. dla Landana; Charków tow. 71730 skrzynia próżna, N. L. Juchwidin; Moskwa m. 298358 wyroby rękodzielnicze, Gribow; Noworosyjsk 16376 wyroby wełniane, Naczel. st. dla „Lewi i Hochenberg”; Jenakjewo 67485 wyroby rękodzielnicze, I. T. Berdnikow; Jekaterynosyiw 24106 wyroby rękodzielnicze, A. Baranow; Niżniednieprowsk 37107 wyroby rękodzielnicze, Niewenicyn dla Grinberga; Połtawa 9827 towary wełniane, N. Bielajew; Aleksandrowsk 95146, 95983 i 95984 wyroby rękodzielnicze i bielizna papierowa, Agentura Celna; Herby 5757 galanterya, Tempel; Warszawa posp. W. 50297 liberya, Grotkowski, Warszawa posp. W. 50427 i 50429 czekolada, D. Rozenhal; Warszawa posp. W. 50475 pilniki, A. Deloff; 50753 stare gazety, M. E. Metzl i S-ka; Warszawa posp. W. 50262 skóry, M. Rozenberg; Brześć Centralny 45001, 45003, 44999, 44998, 44849 44845. 44848, 44846, 43284 i 43156 gilzy do papierosów, Wl. Dzikowiecki; Warszawa m. 218389 materiały piśmienne, Bochenek; Warszawa m. 217857 i 217854 koniak i napoje zagraniczne, Kołaczkowski; Warszawa m. 217445 i 217446 wyroby metalowe i bawełniane, Bochenek; Warszawa m. 217468 żelazny lewar, Fajngold; Warszawa m. 217351 bakalie, Kagan; Warszawa m. 217222 lampy, Helemer; Warszawa m. 213719 cylindry szklane, Necel i Wojcicki; Warszawa Kow. 359396 ubrania stare, B. Sztabyz; Ostrołęka 3103 wyroby bawełniane, Dublin; Tomaszów 31595 wełna owcza, B. Borower; Lublin 47952 wyroby rękodzielnicze, L. D. Feinderg; Moskwa pas. M. Br. 155 wyroby rękodzielnicze, A. D. Kormilicyna; Petersburg pas. P. Zach. 65925 książkę „Ezro”; Wilno 72563 palto męskie, Naczel. st.; Petersburg tow. Mik. 126648 rury ołowiane, Rusko-Ameryk. Aka. Tow. Metalurg.; Klin 37769 sukno, Br. Stamienski; Petersburg Mik. 132183 przedza bawełniana, I. Naumyszew; Libawa tow. 3267 wata bawełniana, Wulfson i Zebba dla I. Friedberga; Libawa tow. 3666 i 2702 korki, L. Rostowski i S-ka; Białystok 147899 i 147902 towary wełniane, D. M. Solnicki; Białystok 148481 towary wełniane, J. Litwin; Białystok 148505 towary wełniane, G. Wygodzka; Petersburg tow. P. Z. 308410 wyroby gumowe, T-wo Ros.-Amer. rezinow. M-ry; Petersburg tow. P. Z. 309628 wyroby wełniane, Tow. wełn. wyrobów „Toratów”; Wilno 352562 wyroby rękodzielnicze, A. J. Alperowicz; Ryga tow. 20926 skóry wyprawiane, L. Nejszeler; Witebsk 59302 wyroby wełniane, D. Kacenenbag; Ryłsk 15862 towary wełniane, S. Klimow; Suda 10071 towary wełniane, Lysienko; Moskwa tow. M. Br. 68847, 69473 i 69814 wyroby rękodzielnicze i baranek sztuczny, B. Długacz; Moskwa tow. M. Br. 69214 wyroby rękodzielnicze, R. G. Dobzin; Moskwa tow. M. Br. 69227 przedza bawełniana, Isajew; Moskwa tow. M. Br. 70754 wyroby rękodzielnicze, M. N. Wiesidłow; Moskwa tow. M. Br. 71206 rękodzielnicze wyroby, Z. Persie; Rewel 43921 kilki solone, I. M. Leesman; Mawruca 959 wyroby rękodzielnicze, A. E. Warszawski; Wilkowyzki 5960 wyroby rękodzielnicze, M. Glikson; Kowno 111163 wyroby wełniane, Ch. A. Rozen; Kowno 111807 wyroby rękodzielnicze, Markus; Kowno 111800 herbata, C. Frejdbier; Petersburg tow. P. Z. 308047 cerata, S. A. Akimow; Gorzkowice W. 10318 meble gięte, „Wojciechow”; Noworadomsk 35027 meble gięte, Br. Thonet; Żyrardów 45320 wyroby lniane, Hille i Ditrich; Warszawa W. 181916 galanterya, Ch. Wejntal; Warszawa W. 180929 farba M. Galewski; Warszawa W. 181867 pierniki, „Złoty Ul”; Warszawa 181829 rury żelazne, K. Szulc i S-ka; Warszawa W. 181814 wyroby rękodzielnicze, M. Szereman; Warszawa W. 172769 sukno, N. Goldsztein; Warszawa W. 181785 towar kolonialny, G. Szpiro; Warszawa W. 181722 koniak zagraniczny, Nachftiecht i Kamiński; Warszawa W. 181656 chmiel prasowany, S. Kuźniecki i S-ka; Warszawa W. 181623 papier pakowy, Grauman; Warszawa W. 182599 bakalie, A. Kierski; Warszawa W. 182585 papier pakowy, Wachs i Fajgenblat; Warszawa W. 180513 papier pakowy, M. Hajdemwirid; Warszawa W. 182412 towar kolonialny, Lipski; Warszawa W. 181486 towary kolonialne, Zelman Hampel; Krzemieniec 15411 koszyki, M. Rojchel; Berdyczów 68448 wyroby rękodzielnicze, L. Wulman; Berdyczów m. 15081 wyroby bawełniane, Zarządzający miejską stacyą dla I. N. Lubińskiego; Kijów tow. 208547 towary wełniane, Kijowski magazyn zalegl. towarów dla Hirszberga i Birnbauma; Kijów tow. P. Z. 208542 towary wełniane, Kijowski magazyn zalegl. towarów dla J. Rieznika; Kijów m. P. Z. 20866 wstążki jedwabne, N. S. Borowin i I. Sazim dla Lipsztejna; Odesa tow. 257981 pończochy, Naczel. st. dla Icze Walda; Odesa tow. 259748 karmelki, E. Władymirski; Bielcy 10931 rękodzielnicze wyroby, W. Lenderman; Umań 20556 wełniane kapelusze, Z. Wajnbajm; Berszadz 9570 makaron, L. Franc; Kiszyniów 45802 wino, Sz. Watosznik.

Na Łódzkiej miejskiej stacyi: Winnica 17340 skrawki sukna, E. Rudfajn; Kijów I tow. P. Z. 205256 i 205255 skrawki sukna, R. Wirażub; Kijów I tow. P. Z. 204546 skrawki sukienne, E. Konikow; Charków tow. 65318, 64319 i 64361 skrawki sukna, M. Denel; Woroneż II M. K. W. 24986 skrawki sukna, W. Nemilajew; Biela 8612 skrawki sukna, Wejeman; Warszawa Kow. 358194 skrawki sukna, Zelwianski; Warszawa W. 181343 skrawki sukna, B. Czarny.

Jeżeli wyżej wyszczególnione towary nie będą przez odbiorców przyjęte w terminie 3 miesięcznym od dnia niniejszego ogłoszenia, to takowe będą sprzedane z głośnej licytacyi na zasadzie § 40 i 90 Ogólnej Ustawy Rosyjskich dróg żelaznych. 1842-3-2



Największy wybór.

<p>Do 600 Maryn. Ubrań po rb. 12, 13, 15 do 40.</p> <p>Do 500 Zimowych Palt po rb. 14, 15, 16 do 45.</p> <p>Do 1000 Zimow. Spodni po rb. 4.50, 5.50, 6.50 do 12.50.</p>	<p>Do 500 Damskich Palt po rb. 10, 12, 13, 14 do 75</p> <p>Do 300 Kostyum. Dam. po rb. 12, 13, 14.50 do 55.</p> <p>Do 750 Kostyum. Spódn. po rb. 4.50, 5, 6, 6.75 do 15.</p>
--	---

Wszystko z najnowszych materiałów i fasonów
Łódź, u **EMILA SCHMECHLA** Warszawa
Piotrkowska 98 1683-r3 Marszałk. 130.